

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

**Ceny prenumeraty:**  
We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu Mk. 19-50 Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19-50.

**Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:**

**40 fen.**

**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadstawione i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobnie ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 9. bm.

Na Podlasiu przeszedł wczoraj nieprzyjaciół do ataku na wieś Buruznę, Iwanowce, Kusze, Strużki i Zaborożowce. W ataku tym brała udział 41 dywizja, przetruciona na nasz front z frontu rumuńskiego. Po zaciętych walkach oddziały nasze odrzuciły nieprzyjaciela od naszych linii obronnych, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 2 karabiny maszynowe.

Na Polesiu, celem stwierdzenia meldowanej ciągłej koncentracji sił bolszewickich, oddziały nasze wykonały szereg ostrych wypadów. W wypadach tych, które stwierdziły koncentrację nieprzyjacielską, oddziały nasze zaatakowały przednią straż bolszewicką, biorąc 4 armaty, 9 karabinów maszynowych i jeńców. Po dokonaniu tego powróciły na swoje stanowiska. Zacięte walki na Polesiu trwają w dalszym ciągu. — Gwałtowne ataki bolszewickie załamały się na linii Szaciki—Szlawan i na reducie kolejowej pod Nachowem. Widząc bezskuteczność tych ataków, bolszewicy postanowili obejść nasze pozycje w rejonie Chojniki. Atak ten jednak został odparty przez nasze oddziały.

Na wschód od Berezyny nieprzyjaciół zachowuje się biernie. Wywiady nasze stwierdziły przybywanie nowych sił bolszewickich do rejonu na wschód od Lepia.

Kuliński.

## Podział czynności w ministerstwie spraw zagranicznych.

Warszawa. „Kurier Poranny“ donosi: Rozdział zakresu działania pomiędzy obu wiceministrami spraw zagranicznych już nastąpił. Podsekretarz stanu p. Dąbski obejmie sprawy prasowe, sprawy pozostające w związku z plebiscytem na Śląsku, Spiszu i Orawie, oraz sprawy reemigracji. Podsekretarz stanu p. Dąbrowski obejmie sprawy związane z wolnym miastem Gdańskiem, oraz plebiscytu na G. Śląsku, Warmii i Mazurach. Inne sprawy pozostaną w bezpośrednim zawiadywaniu p. ministra Patka. P. minister pełnomocny Erazm Piltz wyjechał w sprawie natury dyplomatycznej do Paryża.

## Porozumienie gdańsko-polskie

Gdańsk. „Danz. Neueste Nachr.“ omawiając zebranie polsko-niemieckie w sprawie założenia polsko-niemieckiego towarzystwa gospodarczego, przytacza mowę komisarza generalnego p. Biesiadeckiego i wskazuje na wielkie jej znaczenie w ukształtowaniu się stosunków polsko-gdańskich. Dziennik zaznacza, że zebranie to było pierwszym, a być może że decydującym na drodze do porozumienia gdańsko-polskiego.

## Francusko-polskie Towarzystwo żeglugi morskiej.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna“ donosi: Dnia 25 z. m. odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszy francusko-polskiego towarzystwa żeglugi morskiej. Akcje są imienne, a większość kapitału (60 proc.) znajduje się w posiadaniu polskiem. Również i większość zarządu jest polska. Jedno i drugie zastrzeżone jest w ustawie towarzystwa, a przeto i statki towarzystwa mają prawo do flagi polskiej. Prace organizacyjne francusko-polskiego towarzystwa żeglugi morskiej są już daleko posunięte, a pierwszy statek o pojemności 2000 ton będzie się już w zakładach Colby w Lowestoft w Anglii i będzie gotowym w maju bieżącego roku. W tym miesiącu zawita do portu w Gdańsku. Pierwszy statek będzie nazywał się „Gdańsk“, drugi „Kaszub“. Francusko-polskie towarzystwo żeglugi morskiej będzie stałe obsługiwać linię Gdańsk—Hamburg—Rottedam—Antwerpia—Havre i Bordeaux.

## Sejmik relacyjny

### posłów dr. Głębińskiego i dr. Adama.

(zo) Sejmik relacyjny posłów dr. St. Głębińskiego i dr. E. Adama odbył się wczoraj w przepelnionej sali Tow. pedagogicznego.

#### REFERAT DR. GŁĘBIŃSKIEGO.

Posel Głębiński zaprosił na przewodniczącego dyr. Biechońskiego, poczem w półtoragodzinnym przemówieniu przedstawił obraz sytuacji politycznej i ekonomicznej Państwa polskiego.

#### Nasza sytuacja zagraniczna.

Punkt ciężkości sytuacji politycznej spoczywa dotychczas w kwestji pokoju lub dalszej wojny z bolszewikami. Odpowiedź rządu polskiego na notę bolszewicką nastąpiła dopiero w parę miesięcy po propozycji pokojowej bolszewików, ponieważ rząd musiał się najpierw porozumieć ze stronnictwami sejmowymi co do zasadniczego stanowiska jakie w tej sprawie zająć powinien i zawiadomić o swoim stanowisku państwa sprzymierzone. Zdaniem mówcy, stanowisko rządu polskiego było wskazane poprzedzieli kilkakrotnymi uchwałami sejmowymi, domagającami się dla ludności ziem dawnej Polski prawa stanowienia o swoim losie i przyłączenia się do Polski. Z ubolewaniem stwierdza, że rząd nie trzymał się tej uchwały i ją zignorował, wysuwając w poufnej nocie do koalicji żądanie zwrotu wszystkich ziem dawnej Polski. Żądanie takie musi wywołać zagranicą podejrzenie zaborczości polskiej, wbrew intencjom narodu polskiego i uchwałom sejmowym. Jak słyhać, objawy tego niezadowolenia ze strony państw zachodnich miały być już rządowi polskiemu wyrażone. Rząd polski pozostał niestety pod wpływem orientacji tzw. federacyjnej, a właściwie kieruje się fantazją rozperzadzania ziemiami dawnej Polski na rzecz państw nowych, jakie z ręki Polski miałyby dopiero powstać, mianowicie Litwy, Łotwy, Białorusi i Ukrainy. Tymczasem niektóre z tych państw wyraźnie oświadczyły, że na takie konstrukcje polityczne się nie zgadzają (Litwa i Łotwa), tworzenie zaś odrębnego państwa białoruskiego wbrew woli ludności ziem wileńskiej i grodzieńskiej, domagającej się zjednoczenia z Polską, byłoby aktem sprzecznym z prawami ludności polskiej i realnym interesem całego Państwa polskiego. Wysuwanie osobnego państwa ukraińskiego następcza ze stanowiska politycznego zasadnicze wątpliwości, zwłaszcza, że dotychczas tylko niektóre sfery ukraińskie zrzekły się pretensji do sąsiednich ziem polskich, np. do Galicji wschodniej. Zresztą sprawa Ukrainy w rokowaniach z bolszewikami może się stać główną przeszkodą zawarcia pokoju, korzystnego dla Polski, a równocześnie otworzy pretekst, jakoby Polacy umyślnie dążyli do dalszej wojny. Wszyscy przywódcy ukraińscy złożyli dość dowodów swoim postępowaniem, że Polska nie może z ufnością polegać na ich przyrzeczeniach dotrzymania zobowiązań.

#### Nasza dyplomacja.

W ogólności jest rzeczą smutną, że Polska dotychczas niema dyplomacji, stojącej na wysokości zadania. Muszę to powiedzieć w pierwszym rzędzie o ministrze spraw zagranicznych i o personalu tego ministerstwa, pochodzącym głównie z dawnej dyplomacji austriackiej i aktywistów z N. K. N., jak najmniej o naszych poselstwach zagranicznych. Zamiast poważnie pracować nad szerzeniem interesów polskich w stosunkach zagranicznych, panowie ci zbyt często zajmują się intrygami partyjnemi, które wychodzą na szkodę całej Polsce, jak np. w ostatnich czasach złośliwe insynuacje, szerzone przez biuro prasowe tego ministerstwa, jakoby narodowa demokracja domagała się warunków pokojowych w duchu zaborczego imperializmu. Intrygi takie znane są mówcy także z poselstw polskich zagranicznych i uchodzą bezkarnie, gdyż widocznie p. minister spraw zagranicznych podobnym przejęty jest duchem.

#### Pertraktacje z bolszewikami.

Nie można dzisiaj przesądzać, czy istotnie w Borysowie rozpoczną się rokowania z bolszewikami. Polska musi wytrwać przy swoim żądaniu, ponieważ można było z góry przewidzieć, że dla bolsze-

wików rosyjskich ważniejsza jest sprawa agitacji bolszewickiej, aniżeli samego pokoju. Przez sam fakt wejścia w rokowania z bolszewikami Polska uczyniła ustępstwo daleko idące, dalsze ustępstwa więc byłyby objawem słabości. Nasz front, dzięki walecznej armii polskiej, nie jest zagrożony i wszelkie ataki także w przyszłości odeprze, możemy więc spokojnie trwać przy nowych żądaniach i warunkach pokojowych.

Wspomniawszy o niedość poprawnych stosunkach z Czechami i Litwą, mówca przechodzi do

#### polityki w sprawie ruskiej.

Patrząc na politykę w sprawie ruskiej w Małopolsce wschodniej a także na dalszych kresach wschodnich, mamy wrażenie, jakby nad tą polityką rządzą politycy austriacy i jakby nad tą polityką unosił się w dalszym ciągu duch Bobrzyńskich i Bądach. Dziwna chwiejność i niepewność, która wogóle cechuje rząd polski w stosunkach wewnętrznych, objawia się w sposób szczególnie jaskrawy w stosunku całej administracji państwowej do tych Rusinów małopolskich, którzy się nazwali Ukraińcami. Polska musi sprawiedliwie traktować wszystkie ludy na jej obszarach zamieszkałe, będzie też sprawiedliwą i dla narodu ruskiego i uczyni z pewnością wszystko, czego słusznie Rusini oczekiwali mogą dla swego rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Ale polski rząd ma równocześnie inny obowiązek uszanować prawa i wymogi sprawiedliwości względem ludności polskiej na tych samych ziemiach zamieszkałej i nie powinien dopuścić, aby bezprawie triumfowało nad prawem z krzywdą dla naszej ludności. Dowiaduję się we Lwowie, że istnieje tu jakaś „narodna rada“, która przywłaszcza sobie prawa zastępstwa Rusinów na wzór dawnego rządu, tak zwanej zachodniej Ukrainy. Ci sami ludzie, którzy przed dniem 1 listopada 1918 r. odmówili wszelkich układów pojednawczych z Polakami i którzy później wyraźnie odwoływali się do rozstrzygnięcia mieczem sprawy Galicji wschodniej, dzisiaj robią miny, jakoby tego czasu nie zaszło, jakoby nie popełniano strasznych mordów i zniszczeń na tej ziemi, ba nawet podnoszą wątpliwość, czy Rzeczypospolita polska ma tutaj jakieś uprawnienia. Organa rządu polskiego zachowują się wobec tego biernie i lękliwie, jak gdyby były pod wpływem dawnego rządu austriackiego, trzymającego się zasady „divide et impera“. Winowajcy z czasów strasznego najazdu ukraińskiego są tolerowani, nie robi się różnicy pomiędzy winnymi i niewinnymi, nie czyni się niczego dla wynagrodzenia poszkodowanej ludności polskiej, wytwarza się w ten sposób niezadowolenie wśród polskiej ludności, a ośmiela się przywódców ukraińców do nowych zuchwałych pomysłów i usiłowań. Taki stan trwać nadal nie może i musimy stanowczo żądać położenia kresu polityce, która robi anarchię i zraża ludność polską do rządów polskich. Podobnej polityki trzyma się administracja kresów wschodnich także na kresach zachodnich, gdzie nie widać z jej strony żadnej dbałości o ludność polską i żadnych starań o powetowanie krzywd, jakich ta ludność ze strony Ukraińców i bolszewików doznała. Polityka taka jest w związku z polityką ukraińską, popieraną przez wpływowe sfery polskie, a już dzisiaj jej prostym następstwem jest osłabienie siły i wpływu żywiołu polskiego.

#### Sprawa województw w Małopolsce wschodniej.

Owa polityka ruska i nieuzasadnione względy nadarliwości międzynarodowej, były przyczyną, że sprawa utworzenia województw w Małopolsce dotychczas się przewlokła. Nad dał się nareszcie przekonać, że utworzenie województw, szczególnie w Małopolsce wschodniej jest koniecznym warunkiem utrzymania ładu w tej części kraju, zgodził się też na plan utworzenia trzech województw, oprócz województwa krakowskiego, mianowicie województwa lwowskiego, sięgającego po powiat rzeszowski włącznie na Zachodzie, a powiat kamieniecki, zloczowski, przemyślański i drohobycki włącznie na Wschodzie, województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego. Projekt rządowy został już uchwalony przez Radę ministrów i ma wejść do Sejmu zaraz po ferjach świąt.

tecznych. Należy uczynić wszystko, aby ten projekt jak najprędzej stał się ustawą i wszedł w wykonanie.

#### Sprawa konstytucji.

W sprawie konstytucji mówca powołuje się na niedawne swoje sprawozdanie poselskie, w którym bliżej przedstawił stan tej sprawy w komisji konstytucyjnej. Komisja ta spełniła już większą część swego zadania, jednakże najważniejsze sprawy, mianowicie składu sejmu, wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, zakresu uprawnień tego prezydenta, zostały uchwalone większością głosów i nie jest rzeczą wykluczoną, że uchwały komisji w pełnym Sejmie nie uzyskają większości. Stronnictwo ludowe bowiem nie trzyma się zupełnie kompromisu, jakie zawarło wchodząc do większości sejmowej z innymi stronnictwami tej większości. Jest rzeczą wątpliwą, czy będzie można projekt konstytucji w komisji tak przyspieszyć, aby już w dniu 3 maja mógł się zjawić w pełnym Sejmie.

#### Sprawa waluty.

Mówca przechodzi do spraw ekonomicznych, ponieważ sprawy te wiążą się ściśle z całą sytuacją polityczną Polski i wymagają żywego zainteresowania ze strony całego społeczeństwa.

Najważniejszą sprawą gospodarczą Polski w obecnej chwili jest sprawa waluty polskiej. Sejm dotychczas nie uchwalił ustawy monetarnej, nie mamy więc jeszcze pieniędzy polskich i nie wiemy, jaki system monetarny przez Polskę będzie przyjęty, frankowy czy dolarowy, markowy, lub całkiem odrębny polski: wiemy tylko, że wedle uchwały sejmowej polska moneta obiegowa ma się nazywać złotym polskim. Pieniądze papierowe, jakie u nas są w obiegu, jako marki polskie, zostały wprowadzone przez okupantów i dopiero później pomnożone przez rządy polskie, które dla braku dochodów podatkowych były zmuszone wydawać marki polskie. Obieg tych marek polskich został przez Sejm ograniczony do wysokości 11 miliardów, nie licząc marek polskich, potrzebnych na wykupno koron, oraz na zakup złota i obcych dewiz. Brak środków pokrycia wydatków państwowych, może jednakowoż zmusić Państwo do dalszej emisji banknotów, jeżeli niedobory skarbowe nie będą pokryte nowymi podatkami i pożyczkami państwowymi. Nizki kurs marek polskich przyczynia się w wysokim stopniu do drożyzny, rosnącej w miarę spadania tego kursu. Na kurs marek wpływa bardzo ujemnie wpływ wrogich nam żywiołów w kraju i zagranicą, szczególnie w Niemczech, ponieważ Niemcy mają interes nie tylko gospodarczy, ale i polityczny w osłabianiu waluty polskiej na obszarach plebiscytowych. Licha waluta w Polsce utrudnia niezmiernie dowóz obcych produktów do kraju, ponieważ za centnar zboża z Ameryki musimy płacić dzisiaj około 4.000 marek. Jest obowiązkiem nie tylko rządu, ale i całego społeczeństwa podjąć energiczne usiłowania dla podniesienia kursu marki i stworzenia własnej, dobrej waluty polskiej. Cel ten możemy osiągnąć trwale jedynie przez podniesienie wytwórczości narodowej, zdrowego eksportu i wytworzenie czynnego bilansu handlowego w stosunku do zagranicy. Dopóki marka polska za granicą nie jest poszukiwana na zakupno nowych towarów, dopóty spekulacja nam wroga może nieustannie kurs marki polskiej za granicą obniżać. Podniesienie wytwórczości kraju jest ważne najpierw w rolnictwie przez uprawienie wielkich obszarów w Małopolsce wschodniej, odłogiem leżących. Odyby się nam udało osiągnąć na razie tylko taką produkcję, jaką mieliśmy przed wojną, już cała Polska miałaby chleb własny i nie potrzebowałaby łożyć olbrzymich kosztów zagranicą na wyżywienie kraju. Nie powinniśmy pod tym względem zdawać się na działalność rządu, lecz rozwinąć należy szeroka samopomoc rolników i korzystać z kredytu miljarowego na ten cel przez Sejm uchwalonego. Tymczasem rozwinąć musimy inicjatywę na wszystkich polach wytwórczości w rękodziele, przemyśle, nie mniej w organizacji handlu krajowego. Należy odrodzić przemysł wywozowy takich produktów i wyrobów, które dawniej przysparzały krajowi znacznych wpływów z zagranic. Należy przystąpić do organizacji związków producentów i handlowców, należy odrodzić w Państwie polskim związki gospodarcze, które dawniej istniały w Austrii nieraz ze szkodą naszego kraju, np. związek producentów spirytusu i rafinerów, celem zwiększenia produkcji i wywozu tej gałęzi przemysłu rolniczego. Tak samo fabryki cukru w Polsce, większe młyny i inne przedsiębiorstwa powinny tworzyć wspólne organizacje, aby pomóc do sanacji gospodarstwa narodowego. Pomysły socjalizacji przemysłu z czasów lubelskiego rządu ludowego i gabinetu Moraczewskiego w praktyce zupełnie zawiodły. Rząd spełni u nas swój obowiązek, jeżeli wprowadzi ład, porządek i bezpieczeństwo w kraju, jeżeli usunie przeszkody produkcji i komunikacji i otoczy czynną opieką odbudowy gospodarstwa narodowego. Inicjatywy prywatnej i przedsiębiorczości rad nie zdola zastąpić.

Praca nad odrodzeniem wytwórczości kraju jest dzisiaj pracą równorzędną z odrodzeniem niepodległości narodu, niezależność ekonomiczna bowiem jest koniecznym warunkiem utrzymania niezawisłości politycznej i trwałego uporządkowania naszych stosunków wewnętrznych i zewnętrznych. Mieszkańcy Małopolski wschodniej i stoł. m. Lwowa przysługują w równej mierze Polsce i jej przyszłości, jak swoją bohaterką obroną miasta i całego kraju, jeżeli podejmiemy energiczną inicjatywę na polu odrodzenia produk-

cyj i silnych a solidarnych gospodarczych organizacji, które swoją siecią całą Polskę pokryją.

Po przemówieniu posła Głabińskiego, przyjęta długo trwałymi oklaskami, zabrał głos

#### POSEŁ DR. ERNEST ADAM.

Mówca rozpoczął swe przemówienie od oświadczenia, że nie zapowiedział swego sprawozdania z p. Głabińskim, ponieważ miał wyjechać do Lublina, skoro jednak we Lwowie mógł pozostać, poczuwa się do obowiązku złożenia równocześnie swojego sprawozdania.

Wobec wyczerpującego sprawozdania posła Głabińskiego w sprawie sytuacji politycznej, mówca tej sytuacji poruszać nie będzie, dorzucić może tylko parę słów w sprawie dyplomacji, która rzeczywiście bardzo jest niefortunna, można się jednak pocieszać tem, że niektórzy członkowie ministerstwa spraw zagranicznych już zaczęli się uczyć francuskiego języka.

Posel Głabiński, zdaniem mówcy, skreślił łagodnie ujemne objawy polityki rządu co do kwestii ruskiej w Małopolsce. Trzeba stwierdzić, że są fakty, które świadczą, iż gabinet nie zawsze idzie po linii korzyści Państwa. Gabinet niema programu polityki, nie okazuje silnej ręki tam, gdzie trzeba, jest rządem oportunistycznym i dyktantyzm.

Żyjemy w ciężkich warunkach zarówno na zachodzie jak i na wschodzie, szczęściem jednak mamy dzielną armię, która jest naszą chlubą. Tą samą pieczołowitością, jaką otaczamy armię, trzeba jednak objąć i front wewnętrzny. Przedewszystkiem stanowcze postępowanie należałoby zastosować wobec nadużywania strajków. Rzecz jasna, że strajk może być legalnym i nieuchronnym środkiem walki i nic dziwnego, że wybuchł np. w ostatnich czasach we Lwowie, chodzi jednak tu o strajki wywoływane pod pozorem ekonomicznym a mające zupełnie inne cele. W tych wypadkach rząd postępuje niezdecydowanie, zarządza ostre środki, a na drugi dzień je cofa. Jest to demoralizowanie społeczeństwa. Społeczeństwo pragnie ładu, spokoju i porządku a za utrzymanie tego ładu odpowiedzialny jest rząd. Po ustawie o zmilitaryzowaniu kolei będziemy oczekiwali, czy rząd ją przeprowadził w życie, jeżeli nie, to opozycja przeciw takiemu rządowi będzie zupełnie usprawiedliwiona.

W Małopolsce stan pod względem administracyjnym jest nie do wytrzymania. Wprowadzenie województw obiecywano już wielokrotnie, wreszcie po wielu staraniach podobno Rada ministrów zatwierdziła cztery województwa i mamy obietnicę wniesienia tej sprawy na jednym z pierwszych posiedzeń Sejmu. Trudno tu jednak być zbyt optymistą, kto wie, czy nie zwycięży strach przed faktem dokonanym.

Jedną z najpilniejszych potrzeb jest ożywienie wytwórczości, i tu rząd nie jest wolny od zarzutu, zwłaszcza w dziedzinie niedostatecznego popierania inicjatywy prywatnej.

#### Pożyczki państwowe.

Stojmy obecnie przed emisją nowych pożyczek państwowych, krótko i długo-terminowych. Mają one służyć na pokrycie deficytu, oraz na cele produkcyjne. Jest przykazaniem każdego obywatela dołożyć wszelkich starań, aby pożyczki doznały powodzenia. Są one bowiem miarą siły Państwa i uświadomienia państwowego. Należy wydobyc i dać Państwu na papier pewny, bo państwowy, wszystko co można. Pragnęliśmy, abyśmy się przejęli ważnością tej sprawy i żebyśmy nie potrzebowali uciekać się do przymusu. (Huczne oklaski).

#### Posel Władysław Debski

przedstawił trudności, z jakimi mają do walczenia posłowie ze wschodniej Małopolski w Sejmie, spowodowane z jednej strony niedostatecznym rozumieniem spraw naszych, z drugiej zaś klasową polityką posłów ludowych z zachodniej części kraju.

Podkreślił brak planu i stanowczości w Polsce względem Rusinów, przypominając jaskrawe wypadki dziwnej pobłażliwości władz polskich względem hajdamaków i oświadczył, że takim postępowaniem rząd zmusi do opozycji tych, którzy go dotąd popierali.

Po przemówieniach posłów zabierali głos liczni mówcy ze zgromadzonych, między innymi radca Ostrowski, ks. Wojnarowicz, robotnik kolejowy, przedstawiciel Nar. Związku robotników i inni, poruszając zarówno ogólne jak i lokalne sprawy. Posel Głabiński odnawiał wyczerpująco na wszystkie poruszane kwestie.

O godz. 10-tej prezes Biechoński zamknął posiedzenie, wyrażając posłom serdeczne podziękowanie.

## Angielsko-rosyjskie rokowania handlowe.

Kopenhaga. (PAT.) Delegacja rosyjska pod przewodnictwem ministra komunikacji Krassina i angielska delegacja handlowa pod przewodnictwem Wiesego, przybyły do Kopenhagi i rozpoczęły rokowania w sprawie wymiany towarów między państwami koalicyjnymi i Rosją.

# Święto Spiza i Orawy.

## Powitanie uchodźców.

Nowy Targ. (PAT.) Główny komitet plebiscytowy dla Spiza i Orawy komunikuje:

Dnia 5. kwietnia br. zmanifestowały Orawa i Spisz, jak nigdy może dotąd, swoje głębokie przywiązanie do Polski. W dniu tym, po roku tułaczki i twardej służby dla sprawy, wrócili na Spisz i Orawę uchodźcy i zdemobilizowani żołnierze ochotnicy, stąd pochodzący. Pomimo przeszkód ze strony żandarmerji czeskiej, powrót rodaków orawskich pod strzechy rodzinne przybrał rozmiary wspaniałego święta narodowego. Już od południa przybywały furmanki orawskie do Czarnego Dunajca po powracających. Czesi nie chcieli ich przepuścić, lecz wskutek interwencji komendy francuskiej w Jablonce, musieli ustąpić. Na kilkudziesięciu furmankach górskich, przystrojonych w choiny i kwiaty, wyruszył barwny pochód około godz. 2 popołudniu w drugi dzień święta Zmartwychwstania, ku granicy orawskiej.

Wracali do domu X. Ferdynand Machay XX. Sikorowie, X. Buroń, Dr. Jabłoński akademicy, właścianie i zdemobilizowani żołnierze. Na granicy przedstawili się niespodziewany widok: Z dala widzieć już było można barwne tłumy ludu orawskiego z Piekienika, który wyszedł witać swoich braci, mimo pogroźek czeskich. Na samej granicy ustawiono bramę powitalną, ozdobioną w choiny, która zdobiły dwa napisy, od strony polskiej: Witajcie nasz Bracia, od strony orawskiej: Niech żyje Polska. Dziewczęta orawskie zaintonowały: Boże coś Polskę.

Nagle z pośród tłumu powracających uchodźców wysunęła się szlachetna postać Piotra Borowego z Radoszyc, z krzyżem w ręku. Po obu stronach Borowego stałi jako strażnicy krzyża dwaj zdemobilizowani Orawiacy z ciupagami na ramionach. Borowy, oddając krzyż w ręce jednego z parobczaków piekielniczkich oświadczył, że uchodźcy wracają do domu nie z mieczem, lecz z krzyżem, którego bronili i który ofiarowali swojemu przywódcy X. Machayowi. Po pełnych uniesienia okrzykach na cześć uchodźców, ruszył pochód ku pierwszemu wsi orawskiej Piekienikowi, gdzie znowu olbrzymie tłumy oczekiwały swoich braci i synów. Jedną z dziewcząt piekielniczkich wygłosiła piękne przemówienie, poczem przemówił X. Buroń. Coraz bardziej powiększający się pochód ruszył ku Jablonce, która przez cały czas okupacji polskiej wysoko i nieugięte dźwierzyla sztandar narodowy polski.

Gdy pochód wkroczył na ostatnie wzgórze przed Jablonką, oczom przedstawili się widok niezapomniany: Tysięczny tłum ludu oczekiwał u stóp bramy tryumfalnej wracających. Okrzykom uniesienia i radości nie było końca. Uchodźców i zdemobilizowanych zarzucono kwiatami i zielenią. Uniesienie dosięgło szczytu, gdy pojawił się X. Jabłoński z Lipnicy dolnej, oraz panna Józefa Machayówna, którzy w przemówieniach wygłoszonych imieniem ludności wspomnieli o ciężkich dniach niewoli czeskiej i witali rodaków. Przemawiał też przedstawiciel ludności słowackiej z Namiestowa, który wznosił okrzyk: Niech żyje Polska, niech żyje wolna Słowaczyna w łączności z Polską. Okrzyk ten wielokrotnie powtarzano, chcąc dać wyraz sympatii i braterskiego poparcia dla niepodległościowych dążeń słowackich.

Zabrał wreszcie głos X. Ferdynand Machay, którego przemówienia wysłuchano w ogromnym skupieniu. W przemówieniu, ze serca płynącym, pełnym głębokiej myśli politycznej, mówca dał wyraz przekonaniu, że manifestacja dzisiejsza wskazuje, czego pragnie lud orawski. Po tych manifestacjach nie potrzeba już plebiscytu na Orawie, na której wszyscy są za Polską. Tłum jednogłośnie okrzykiem odpowiedział na te słowa: wszyscy, wszyscy! X. Machaj powitał też całym sercem deputację słowacką, zapewniając, że Polska niesie wszystkim bratnim narodom wolność i swobodę. Słowacy namiestowscy mają zapewnioną w Polsce pełną swobodę swego narodowego rozwoju. Będą też mogli nieść swoim braciom, jęczącym w niewoli, pomoc łącznie z Polską. Rozległy się okrzyki na cześć Polski i koalicji.

Po przemówieniu Borowego, tysięczny tłum udał się do kościoła, gdzie X. Hatyar zaintonował „Te Deum”. Uroczystość zrobiła olbrzymie wrażenie na całej Orawie.

Tego samego dnia powrócili wygnańcy również i na Spisz. Straże czeskie nie chciały ich przepuścić przez granicę koło Czorsztyna, co więcej groziły zebrań ludności użyciem broni palnej. Mimo gróźb, Spiszacy zgotowali swoim braciom serdeczne przyjęcie. Na granicy powitała ich muzyka góralska wieniec pieśni polskich. Przemówił X. Audrzej Spyrka, który wyraził nadzieję, że odtąd nic już nie rozdzieli Spizaków od ojczyzny i że razem będą mogli dla niej pracować.

Z nad Dunajca udano się przy dźwiękach muzyki do Laps Niżnych. Tu oczekiwała uchodźców ludność zgromadzona przy bramie powitalnej, ozdobionej wieniecami smerekowymi. Uchodźców obrzucono kwiatami i wznoszono okrzyki na cześć Polski. Po odśpiewaniu pieśni polskich, przemówił gospodarz Stanek i zakończył okrzykiem na cześć Spiza — złączonego z Polską. Odpowiedział mu X. Gryglak, który wskazał, że po rocznej niewoli pierwszy raz przemówił

marca polskie. Zebrany tłum rozszedł się z przekonaniem, że ziemie spisko-orawskie będą na trwałe przyłączone do Polski.

## Z NIEMIEC.

### RZĄD A ZWIĄZKI ROBO INICZE.

Wiedeń. „N. Fr. Presse” z Berlina. W kołach parlamentarnych uważają, że przesilenie, wywołane skutkiem nowych żądań związków robotniczych, zostało zażegnane. Minister obrony krajowej złożył oświadczenie, które przedstawiciele związków zawodowych przyjęli jako zadowolające.

Berlin. (PAT.) Na walnym zgromadzeniu berlińskich rad robotniczych oświadczył Daczining, że położenie jeszcze nie dojrzało do przeprowadzenia strajku generalnego. Wbrew tej opinii komuniści i komunistyczne stronnictwo robotnicze zaproponowali natychmiastowe proklamowanie strajku i domagali się nadto postawienia w stan oskarżenia rządu rzeszy i prezydenta państwa za to, że wdali się z rządem francuskim w rokowania w sprawie wmarszu wojsk francuskich do obszaru nad Ruhrą.

### ROZWIĄZANIE STRAŻY MIESZKAŃCÓW.

Berlin. (B. Wolffa). Pruskie ministerstwo postanowiło dziś rozwiązać Straż Mieszkańców.

### DALSZY POCHÓD REICHSWEHRY.

Paryż. (PAT.) Z Moguncji donoszą do „Tempsa”, że wojska Reichswehru postępują dalej w kierunku centrum Zagłębia Ruhr. Potwierdza się, że Essen zostało zajęte przez 16-ty pułk strzelców i że żołnierze czerwonej armii, uciekając przed naporem wojsk rządowych, poddały się w liczbie około 1000. Anglikom, podobnie jak przed kilku dniami uczyniły to oddziały Reichswehru. Pewnym jest, że pochód Reichswehry odbywa się pod naciskiem partii wojskowej na rząd berliński.

Wiedeń. (B. K. z Berlina). Obsadzanie reńsko-westfalskiego obszaru przemysłowego i wydawanie broni odbywa się bez przeszkód.

### STARCIE PATROLI.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Dzienniki donoszą, że patrol francuski koło Wellstadt w Księstwie Hesseńskim dał kilkanaście strzałów do patrolu niemieckiej Reichswehr, przyczem zastrzelony został por. hr. Kalnein.

### OKUPACJA FRANCUSKA NIE BYŁA DLA NIEMIEC NIESPODZIANKĄ.

Wiedeń. (PAT.) „Der Neue Tag” donosi z kół dyplomatycznych francuskich, że obsadzenie Frankfurtu i innych miast niemieckich przez wojska francuskie nie było niespodzianką dla rządu niemieckiego, albowiem rząd francuski wyraźnie o tem zawiadomił rząd niemiecki. Gabinet francuski stał wyraźnie na stanowisku traktatu wersalskiego i rząd niemiecki nie mógł mieć wątpliwości co do tego, jakie skutki pociągnie za sobą postępowanie, na jakie się zdecydował. Również i misje koalicyjne w Berlinie wyrażały kilkakrotnie wobec przedstawicieli rządu niemieckiego zapatrywanie, że interwencja niemiecka w Zagłębiu Ruhr nie jest wskazana. Misje koalicyjne z całym naciskiem przedkładały rządowi niemieckiemu to swoje zapatrywanie i doradzały zaniechania operacji wojskowych w Zagłębiu Ruhr.

### W OKŁOPOWANYM FRANKFURCIE.

Paryż. (Havas). Z Frankfurtu donoszą, że uzbrojeni robotnicy, którzy uciekli z Zagłębia Ruhr do strefy angielskiej, zostali rozbrojeni. Zbiegów tych licza na wiele tysięcy.

Wiedeń. (B. K. z Frankfurtu). Francuski komendant wojsk wystosował do prezydenta niemieckiej policji pismo, w którym imieniem głównego komendanta wyraża niezadowolnienie z zachowania się policji niemieckiej w czasie zajęć ostatnich. Pismo przytacza, że gdy napastnicy francuskiego cyklistę obalili na ziemię, policja niemiecka nie zapobiegła zabrowaniu mu przez tłum karabinu i motoru. Francuska władza wojskowa nie ścierpi tego rodzaju tchórzostwa i będzie je uważała za szczególną okrazę wojska francuskiego.

Lion. (Radjo). „Journal de Debats” donosi, że w Frankfurcie panuje zupełny spokój. Dzienniki wyszły we czwartek rano. Prefekt policji ogłosił afiszami, że w sprawie ubolewania godnych wypadków, które się wydarzyły we środę, przeprowadzone będzie śledztwo. Prefekt wzywa ludność do zachowania spokoju i zabrania wszelkich zgromadzeń. Komendant placu zawiadomił ze swej strony, że wiadomość, jakoby wojska okupacyjne miały się wycofać, jest absolutnie fałszywa.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Frankfurtu, że przybyły tam świeże posiłki francuskie. Wobec groźnego stanowiska pewnej części ludności, władze francuskie poczyniły wieczorem szereg zarządzeń bezpieczeństwa. Do zajęć więcej jednak już nie przystąpiło. Wojska francuskie występują z wielką rezerwą.

### NIEMCY APELUJĄ DO LIGI NARODÓW.

Berlin. (PAT.) Z powodu obsadzenia przez wojska francuskie Frankfurtu i innych miast niemieckich, zwołane zostało niemieckie zgromadzenie narodowe na poniedziałek o godz. 5. popołudniu. Na porządku dziennym stał oświadczenie rządowe co do akcji w

Zagłębiu Ruhr i w sprawie wkroczenia Francuzów w dolinę Menu. Stronnictwa niemieckie zamierzają uchwalić wspólną rezolucję, która, jak słychać, ma wyrazić zapatrywanie, że okupacja francuska jest złamaniem traktatu pokojowego. Rezolucja ma zaapelować do Ligi Narodów. Rząd niemiecki nosi się z zamiarem zaproponowania koalicji natychmiastowej zmiany postanowień traktatu pokojowego, dotyczących strefy neutralnej.

## Wiadomości telegraficzne.

### PADEREWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Poranny” donosi: P. Ignacy Paderewski przybywa do Warszawy dnia 20 bm. i pełnić będzie nadal obowiązki poselskie w Sejmie.

### NA SŁOWACZYŹNIE.

Praga. (Telegr. Komp.) Klub posłów słowackich postanowił wczoraj wezwać telegraficznie do Pragi ministra Szrobara. Słychać, że dr. Szrobar, a także i minister spraw wewnętrznych Svecchla podadzą się jeszcze dziś do dymisji.

Praga. (PAT.) Z Koszyc donoszą, że w poniedziałek dn. 5 bm. przybył tam przedstawiciel rządu japońskiego Jamada celem zbadania sytuacji na Słowaczczyźnie.

### Z POBYTU RENNERA W RZYMIE.

Rzym. (PAT.) Kanclerz Renner, który wczoraj przybył do Rzymu, odbył konferencję z Nittim, a następnie został przyjęty przez króla. Król Rennera wraz z członkami misji zaprosił na śniadanie. Dziś był Renner u papieża.

Wiedeń. (B. K. z Rzymu). Na konferencji z Nittim wyraził Renner życzenie uregulowania kwestji granicznej a przedewszystkiem sprawy ewakuacji Radkersburga i plebisytu w Karyntii. Nitti oświadczył, że rząd włoski gotów jest niemieckim mieszkańcom górnej Adygi przyznać miejscową autonomię. Posłuchanie Rennera u króla trwało pół godziny. Król wyraził żywe sympatje dla młodej demokratycznej republiki, podnosząc jej demokratyczne urządzenia. Włochy nie żywiły nigdy nieprzyjaznych uczuć wobec niemieckiego narodu w Austrii. Król wyraził nadzieję, że w przyszłości między obu państwami panować będą stosunki przyjazne.

### WYDAWANIE OKRĘTÓW NIEMIECKICH KOALICJI.

Brema. (B. Wolfa.) W wykonaniu postanowień traktatu pokojowego rozpoczęło się wydawanie reszty niemieckich okrętów wojennych. Pierwsze dwa okręty linjowe przybyły dziś rano do zatoki Fürth of Forth.

### STANOWISKO BELGII WOBEC NIEMIEC.

Wiedeń. (B. K. z Brukseli). Dzienniki donoszą, że Belgia nie będzie interwenjować wojskowo w Niemczech, jeżeli nie nastąpią jakie zakłócenia.

### Z GIELDY PRASKIEJ.

Praga. (PAT.) „Czesko-Słowacka Republika” donosi, że centrala dewiz zostanie ostatecznie w dn. 15 kwietnia zlikwidowana. Z dniem 19 kwietnia rozpocznie się oficjalne notowanie kursów obcych dewiz i walut na giełdzie w Pradze.

### SAMOBÓJSTWO DYPLOMATY UKRAIŃSKIEGO.

Wiedeń. „N. Wr. Tagblatt” donosi, że w jednym z hoteli wiedeńskich odebrał sobie życie sekretarz ukraińskiego poselstwa w Wiedniu Michał Biłenko. Powodem samobójstwa była niemożność wyliczenia się z kwot mu powierzonych.

## „Staropolskie Święcone”

Zapowiedziane na dzień jutrzejszy, niedzielę przewodnią, Staropolskie święcone, urządzone staraniem Związku okręgowego oraz Koła Poń T. S. L., budzi powszechne zainteresowanie; zwłaszcza wśród młodzieży, gdy wieść rozniosła, że wieczór zakończy się tańcami. Sale ratuszowe, w których odbędzie się święcone, zapełnią się niewątpliwie tłumami publiczności, która zna tradycję Staropolskiego święconego jeszcze z czasów przedwojennych. — Początek wieczorem o godz. 8.

Zaproszenia i bilety otrzymywać można w Związku okręgowym T. S. L. przy ul. Fredry 1. 3 między godz. 5 a 6 wiecz. Oprócz biletów wstępu na salę, wydawane będą bilety na galerję.

## Na pożegnanie...

Miasto nasze żegna dzisiaj jednego z najlepszych i najzasłużniejszych obrońców swoich. Odnaleziono niedawno w lesie zubrzymym zwłoki kpt. Jerzego Grodyńskiego, odwiezione zostaną na wieczny spoczynek do Krakowa.

Ból i gorączka, obok dumy wzniosłej i wiary w czyste, prawdziwe boaterstwo, łączą się w trwałym wspomnieniu o tej jasnej i wyjątkowo szlachetnej postaci. Sp. kpt. Jerzy Grodyński, jako uczestnik pracy odrodzicielskiej w okresie przedwojennym i w czasie

wojny, był jednym z najpiękniejszych i najbardziej dodatnich typów, uosabiających prawdziwe męską i twórczą energię i wolę. W historii genezy i rozwoju skautingu polskiego zdobył sobie miejsce trwałe i zaszczytne. Pracy nad młodem pokoleniem oddał się całą duszą i tą pełnią poświęcenia, które dać może tylko naprawę cały człowiek i cały obywatel.

Imię Polski nie było dla sp. Jerzego wygodnym liczmanem, pozbawionym treści w ustach „trybuna ludu”, ofiarą swojego życia młodego przekuł lotne, poetyckie hasło w żołnierski, prosty czyn. Nie było u niego zaprawę rozdzwiku między słowem a rzeczywistością. Potrafił używać słowa jako środka propagandy politycznej i wychowawczej, wytrzymywał próbę krwawej rzeczywistości, jako żołnierz polski. Ta harmonja między słowem a czynem — to najpiękniejsza spuścizna po poległym, to pomnik trwalszy zaiste od spiżu własną ofiarą wzniesiony sobie na chwałę, a innym jako przykład do naśladowania.

Jako szef intendatury w okresie walk listopadowych 1918 r., oddał usługi nieocenione. Wśród najtrudniejszych warunków, zorganizował tę część gospodarki wojskowej możliwie najlepiej i przez to do oszczędzenia Lwowa walczył się przyczynił. Jak często jednak w podobnych okolicznościach, nakarmiono Go później niestety niewdzięcznością i mniemano czy też nie chciano ocenić trudnej i czystej, skautowej pracy Jego.

Uważając rolę Swoją w tej dziedzinie za ukończoną — objął dowództwo kompanji w grudniu 1918 r., aby wykazać, że Polsce oddać może i chce jeszcze coś więcej, aniżeli myśl i inicjatywę organizacyjną.

Opowiadają świadkowie, że otoczony wraz z kompanją swoją w lesie zubrzymym przez Rusinów, bił się jak rycerz bez skazy do ostatka, do ostatniego naboju.

Zginął dla słusznej sprawy, wierny przykazaniom harcerskim.

Nieozdobit Mu piersi krzyż „Virtuti Militari” — ale cnota wojskowa i obywatelska była tą istotną treścią i siłą tajemniczą duszy i życia całego sp. kpt. Grodyńskiego, która tworzy i promieniuje w pokolenia.

\*

Eksportacja zwłok sp. kpt. Jerzego Grodyńskiego odbędzie się dziś, w sobotę, o godz. 3 popoł. z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego na dworzec kolejowy, skąd zwłoki przewiezione zostaną do Krakowa.

## Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja.

Lwów, ulica Zimorowicza 1.11-15.

Ceny prenumeraty i pojedynczego numeru w nagłówku.

## Wymiana pieniędzy.

Dyrekcja skarbu we Lwowie komunikuje:

Odnosnie do obwieszczenia Ministerstwa Skarbu z dnia 27. marca 1920, podaje się do wiadomości publicznej, że we Lwowie odbywać się będzie wymiana banknotów 100 i 1000-koronowych na marki polskie w dniach od 19. do 26. kwietnia br. od godziny 8. rano do 12. w południe i od 2. do 6. popoł. w następującym porządku:

1) w Krajowej Kasie skarbowej, plac św. Ducha 2, dla stron z początkowymi literami nazwisk A. B. C;

2) w Urzędzie podatkowym: Lwów-Miasto ul. Rutowskiego 17, dla stron z początkowymi literami nazwisk D. E. F.

3) w Urzędzie podatkowym Lwów-Powiat, ul. Rutowskiego 17, dla stron z początkowymi literami nazwisk G. H.;

4) w polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej ul. Mickiewicza 3, dla stron z początkowymi literami nazwisk I. J. K.;

5) w galic. Kasie oszczędności, ul. Legionów 15, dla stron z początkowymi literami nazwisk L. L.;

6) w Banku przemysłowym ul. Trzeciego Maja 9, dla stron z początkowymi literami nazwisk M. N.;

7) w Banku hipotecznym plac Marjacki dla stron z początkowymi literami nazwisk O. P.

8) w Ziemińskim Banku kredytowym ul. Trzeciego Maja 15, dla stron z początkowymi literami nazwisk Q. R.;

9) w Banku krajowym ul. Kościuszki dla stron z początkową literą nazwisk S.

10) w akcyjnym Banku związkowym ul. Akademicka 4, dla stron z początkowymi liter. nazwisk T. U.;

11) w powszechnym Banku kredytowym ul. Jagiellońska 5, dla stron z początkowymi literami nazwisk V. W. X.;

12) w miejskiej Kasie oszczędności ul. Wałowa 9, dla stron z początk. liter. nazwisk Y. Z. Z.

Każda strona zgłaszająca banknoty do wymiany, obowiązana jest wypełnić przepisana deklarację a strona zamieszkała we Lwowie winna nadto przedłożyć swe legitymację żywością w celu stwierdzenia na niej dokonanej wymiany.

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 10 kwietnia.

## REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę, 10. kwietnia, o godz. 3. popołudniu: „Rycerskość wieśniacza“ i „Pajace“, opera. — O g. 7. wiecz. po raz 6 „Saul król“, dramat w 5 aktach E. Jędrkiewicza.

W niedzielę, 11 kwietnia br., o g. 3 popoł. po raz 23-ci, „Sułkowski, tragedia w 5 akt. Stefana Żeromskiego. — O g. 7. wiecz. „Żydówka“, opera z p. Krolewicz-Waydową i p. Mannem.

W poniedziałek, 12 kwietnia br., „Noc w Wenecji“ operetka w 3 akt. J. Straussa.

## REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWÓRKA“ (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVIII od środy 7 kwietnia br. codziennie o godz. 7:30 wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński, jako „Dziadek, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwowianka“, duet Andry Kitschman (p. Noskowska i W. Wesolowski), „Maks i Moryc“, operetka J. Boczkowskiego (A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa codziennie od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfartha (Akademicka 6), kasa wieczorna od g. 6 wiecz.

— **Przyjazd ministra.** Pan Minister przemysłu i handlu Olszewski przyjeżdża do Lwowa w niedzielę, 11. kwietnia br., i będzie udzielał postuchań w gmachu Namiestnictwa od godz. 3 do 5 popołudniu. O godz. 5 będzie p. minister w Izbie handlowej i przemysłowej.

— **Cercle Francais,** Jagiellońska 1. W sobotę 10-go kwietnia o g. 6. wieczorem odczyt hr. Maurycego Mycielskiego p. t. „De Posen a la mer Polonaise, Impressions de voyage“. — Wstęp 5 marek, dla Członków bezpłatny. 1900

— **Dowódca Lwowskiego Okręgu Generalnego gen. Lamezan-Salins** w powodu objazdów inspekcyjnych nie będzie przyjmował stron cywilnych w czasie od 12—17 kwietnia br. włącznie.

— **Ruch telegraficzny.** Według oznajmienia dowództwa Wojsk Polskich otwarta w Jarnowiczach, pow. Baranowicze, ziem wschodnich, prywatny ruch telegraficzny.

— **Sprzedawczykostwo.** W powiecie brodzkim, w Podkaminie, sprzedała Olga Oczesalska Cetnerowa jedyny dom polski w rynku, o którego kupno zabiegało Kółko rolnicze, żydowi Glassowi, a przytem interweniował jako pośrednik Moskwiak. Również przy pośrednictwie Moskwiaka sprzedała Cetnerowa 3 kawalki gruntu w Suchowoli, wynoszące ponad 60 morgów, Rusinom. Należy dodać, że adwokat Kupczyński ze Lwowa oświadczył pisemnie w imieniu swej klientki Cetnerowej, iż absolutnie o sprzedaży żadnej nie myśli, a wkrótce potem sprzedaż nastąpiła.

Mikłaszów, w powiecie lwowskim, sprzedaje w ręce Rusinów Jerzy Rozwadowski. Powitno, w pow. gródeckim, przeszło w ręce żyda. Bolesław Rotter sprzedaje części Suchodołów w pow. brodzkim między Rusinów, mianowicie dotychczas za pośrednictwem żyda Muenzera pertraktuje z 9 kupującymi, z których 5 jest Rusinów.

— **Kiepski pyrotechnik.** Jan Maślak, 13-letni chłopak z Pustomył, wydobyl ze znalezionych naboży proch strzelniczy, owinął go kolorowym papierkiem i podpalił. „Fajerwerk fuknął“ Jasiowi wprost w twarz i osmałił go tak dotkliwie, iż musiano go przywieźć do szpitala.

— **Postrzelony przez własnego brata.** Gityk Jan, lat 12 liczący, z Sygniówki Wielkiej, przywieziony został do szpitala powszechnego z raną postrzałową w pierś. Oto brat jego znalazł na polu rewolwer i przyniósł go do domu, a nie wiedząc, iż broń jest nabita, skierował ją ku bratu i pociągnął za kurek. Padł strzał i stało się nieszczęście.

## Strajk a kolejarze polscy.

Od Wydziału Koła Polskiego Związku kolejowców w Samborze otrzymujemy następujące pismo:

W ślad odczytu lwowskiego Polsk. Związku kolejowców, jaka pojawiła się w Szanownym piśmie z dnia 30 marca 1920 Nr. 150, stronica 3, prosimy o łaskawe sprostowanie teje na łamach Szanownego pisma.

Podajemy do ogólnej wiadomości, że 28. marca br. w Samborze strajkował tylko mały odłam pracowników parowozowni i ruchu, który na dane hasło wstrzymał się od pracy.

Reszta zaś pracowników kolejowych w Samborze nie tylko nie zaniechała pracy, ale potępiła strajkujących jako czyn nie obywatelski i wprost zbrodniczy.

Wskutek tego część szlachetnie myślących współpracowników, grupujących się dotychczas jeszcze w ogólnym Zawodowym Związku kolejowców, wystąpiła z niego.

Na czele strajku parowozowni i ruchu samborskiego stali prezes Z. Z. K. Mellier Zygmunt, Se-

bastjan Kwintowski, Jan Peter Franc. Brześniowski, Kaz. Predkiewicz i Józef Galigowski.

## Kronika sportowa.

**Tymczasowy Zarząd L. K. S. „Pogoń“** wzywa wszystkich graczy footballowych, aby się zjawili w sobotę o godz. w pół do 7 w sali Sokoła-Macerzy, celem ułożenia trenningów, jak również składu drużyn.

## Żydowski najazd na Wielkopolskę.

Powiedział kiedyś Bismarck: „beźmyślność charakteru polskiego pod względem dóbr doczesnych czyniła zawsze z Polski Eldorado dla żydów“. Mylił się żelazny kanclerz, o ile dotyczy to Wielkopolski — Wielkopolska bowiem stanowczo odporne zajmuje stanowisko wobec żydowskiego najazdu na swoje ziemie. Wobec tego stanowiska odpływał z biegiem czasu żywioł żydowski z Wielkopolski, w gminach miejskich znikł zupełnie, utrzymał się jeszcze w większych grupach po miastach. Nie mogli dotrzymać konkurencji polskich związków kupieckich i ustępowali. Z chwilą wyzwolenia Wielkopolski, żydzi-hakatyści zabrali się czempredzej do przemalowania sztydów i tak powstały napisy „Polonia“ — „Kujawianka“ i t. p.

Obecnie odbywa się wciąż najazd żydowski na ziemie wielkopolskie. Dzienniki tamtejsze zwracają wciąż uwagę na ten napływ, wojującej Judeji. Dla zapobieżenia dalszemu najazdowi, wzmocnioną została kontrola nad przybywającymi żydami, których — jak statystyka policyjna wykazuje — zjeżdża do Poznania 180 dziennie. Z tej liczby zamieszkało w mieście i troskliwie ukrywa się przed „światłem“ 1500 chałcziarzy z b. Kongresówki, inni przybywają na dzień lub dwa, przybywają niemal w łachmanach i z małym zawiniątkiem, powracają przebrani od stóp do głów. Policja wprowadza „wykazy osobiste“, które uniemożliwiają ukrywanie się przed nią paskarzy i lichwiarzy. Bronią się energicznie przeciw temu judskiemu zalewowi Wielkopolanie a sprawność ich organizacji napelnia wiarą, że handel i przemysł w tej dzielnicy, mimo zakusów żydowskich, popieranych przez anonimowe mocarstwo, pozostanie w polskich rękach.

## BORYSÓW.

Niejednokrotnie w notach rządu polskiego i sowieckiego wymieniany Borysów jest miastem powiatowym b. gubernji mińskiej i leży na wyniosłym półwyspie lewego brzegu Berezyny. Teren, na którym leży Borysów, jest płaski i pochylony ku Berezynie. Od północy niewielkie wzgórza ostanają miasto. Początek Borysowa sięga zamierzonej przeszłości. Już w XII wieku spotykamy w źródłach wzmiankę o założeniu miasta i zamku przez Borysa Wsiewołodowicza, księcia mińskiego. W r. 1128 Mściśław, syn Monomacha, mszcząc się na Krywiczanych, którzy odmówili mu pomocy przeciw Polowcom, zdobył zamek i przyłączył Borysów do swego księstwa. Przebywał w tem mieście w r. 1514 król polski Zygmunt I, miejscowość bowiem jest pamiętnem dwukrotnem zwycięstwem, odniesionem przez niego nad wojskami nieprzyjacielskiemi. W słynnej wyprawie Napoleońskiej pamiętne zasłży tutaj wypadki.

W drugim rozbiórce przeszedł Borysów pod panowanie rosyjskie i stał się miastem powiatowym namiestnictwa mińskiego.

Miasto to liczy około 20.000 mieszkańców, w tem jedną trzecią żydów, posiada kościół katolicki, dwie cerkwie, szkołę dwuklasową i siedm szkół żydowskich. Z fabryk zasługują na wzmiankę: młyn parowy, browar, garbarnia i dwie fabryki tytoniowe.

Handel borysowski ogranicza się do zboża, dziegciu i drzewa, które wysyła się drogą żelazną do Warszawy i Moskwy lub spławem Berezyną i Dnieprem do Kremieńczuka albo kanałem Berezynskim i Dźwiną do Rygi. Corocznie przybywa do Borysowa kilkadziesiąt statków z solą, cukrem, sadłem etc. a zabiera smołę, dziegieć, kamienie. Na wyspie rzeki Berezyny mieści się dwupiętrowy dom murowany, w którym znajduje się więzienie, otoczone murem i połączone z lądem mostem drewnianym. Na tem miejscu stał na wyspie dawniej zamek, po którym pozostały ślady w okopach i głębokim rowie.

Niżej okopów nad brzegiem Berezyny, naprzeciw miasta, leży tzw. Słoboda, rodzaj portu, przy którym zatrzymują się berlinki i statki, żeglujące po Berezynie. Borysów jest połączony ze Słobodą czterema mostami, z tych jeden zwodzony na żelaznych łańcuchach. Borysów jest stacją linii kolejowej brzesko-moskiewskiej.

## OGŁOSZENIA.

UNIEWAŻNIAM ZGUBIONY przeze mnie dokument akademickiego zaświadczenia poborowego I. 176, wystawiony przez komisję poborową W. P. z dnia 15/X. 1919 na moje nazwisko, Michał Jabłoński. 1910

## Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 9 kwietnia 1920.

I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.)

Waluta koronowa

	Kursa obrotowe			
	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Płaca	Żądają
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	24	610	—
Bank hip. gal.	400	28	765	—
Bank hip. ziemny	400	24	485	—
Bank Ludowy	200	10	305	—
Bank przemysłowy	400	20	610	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	565	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

Browary lwowskie	500	60	1000	—
Tow. Chodorów	200	00	800	—
Tow. akc. fabr. kart	200	6	400	—
Tow. Gafota	200	00	500	—
Tow. Górka	200	14	2000	—
Polska nafta	700	—	1350	—
Polskie Tow. handlowe	200	—	560	—
Tow. Przeworsk	1000	80	3600	—
Tow. Rakszawa	200	13	500	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	440	460
Tow. Zieleniewski	200	10	1850	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400	14	460	—
Gal. Zakł. gór. Siersza	400	—	2150	—

III. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.)

	płaca	żądają	transak
Bank polski dla handlu i przesu 4 1/2%	100	101	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	102.50	103.50	—
Banku hip. gal. 4%	101	102	—
Banku hip. zemel. 4 1/2%	103	104	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	102.50	104	103, 103.50
Banku kraj. gal. 4%	101	102	101.50
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	104	105	104.50
Tow. kred. gal. ziem. 4%	97.50	98.50	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	101	102	—

IV. Obligki za 100 kor. (bez kup. bież.)

Komun. Banku kraj. 4 1/2%	100	101	100.50
Komun. Banku kraj. 4%	97.50	98.50	—
Kolei lokalnej Ba ku kraj. 4%	97.50	98.50	98
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	99	100	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904 4 1/2%	99.50	100.50	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905 4 1/2%	99.50	100.50	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	99	100	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913 4 1/2%	99	100	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914 4 1/2%	99	100	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4%	93	94	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900 4%	93	94	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4%	93	94	—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	285	300	—
" " po 500 "	285	300	295
" " drobne	250	270	—
Ruble Dumskie (po 1000)	70	85	—
" (po 250)	50	60	—
Karbowanice (po 1000)	09	13	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	14	19	—
100 Franków francuskich	1550	1750	—
100 Franków szwajc.	3700	3900	—
1 £ Sterling	750	850	—
1 Dolar amerykański	215	235	224
1 Dolar kanadyjski	165	185	174
1000 marek niemieckich	385	405	395
100 marek niemieckich	385	355	—
Lei rumuńskie po 500	350	370	—
" drobne	353	373	363.50
Liry włoskie	1100	—	—

VI. Dewizy.

Londyn	800	900	—
Paryż	1600	1800	—
Zurych	3820	4020	—
Praga	330	350	340
Wiedeń	105	115	110
Berlin	375	395	—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%

## Wiadomości giełdowe.

**Wiedeń. (PAT).** Kursy austr. Centrali deviz z 9 kwietnia.

Amsterdam 73.75 (—), Berlin 375 (—) (—0), Zurych 37.50 (—), Chrystjanja 39.20 (—), Kopenhaga 36.25 (—), Sztokholm 44.75 (—), Marki w banknotach 374 (—), Lei 335 (—), Lewy 310 (—), Banknoty szwajcarskie 37.25 (—), Banknoty francuskie 14.25 (—), Liry 975 (—), Noty angielskie 825 (—), Dolary 200 (—), Ruble carskie 2.70 (0—), Noty włoskie — (—).

Kursy w wolnym obrocie z 9 kwietnia.

Zagrzeb 145 (155—).  
Budapeszt. Noty stemplowane 97 (109—).  
Warszawa — Kraków — w markach polskich 130 (142—).  
Praga 310 (325—). Czeskie po 5.000 kor. 310 (330—), czeskie mniejsze 312 (337—), nowe noty dynarowe 575 (625—).

Zurych (PAT). Giełda z 9 kwietnia.

Berlin 8.05 (8.80), Wiedeń 2.50 (2.50), Praga 7.75 (7.50), Holandia 208.50 (209.50), Nowy Jork 548 (552), Londyn 22.97 (22—), Paryż 35.90 (38—), Mediolan 24 (25—), Bruksela 38.75 (39—), Kopenhaga 104 (104.50), Sztokholm 123 (122.50), Chrystjanja 111.50 (110—), Madryt 99.50 (99.25), Buenos Ayres 250 (245—), Korony austriackie stemplowane 2.40 (2.50).

Zagrzeb 3.80 (3.50).

Kraków 2.50 (2.50).

Budapeszt 2.50 (2.60).